GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 178

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Lipca 1830 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: Pszenicę 24 do 29, żyto $9\frac{1}{2}$ do 11, jęczmień $8\frac{1}{2}$ do $10\frac{1}{2}$, owies 8 do 9 zł. za korzec.

HAMBURG. — *Dnia* 25 *czerwca.* — Obligacje udziałowe polskie p. ult. żądano $126\frac{3}{8}$, płacono $126\frac{1}{8}$; na ostatniego sierpnia żądano $127\frac{3}{8}$, płacono $127\frac{1}{8}$ za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan mianował kamerjunkrami dworu królestwa Polskiego: Tytusa Potockiego, Ludw. hr. Grabowskiego, i Eugenjusza Deszerta. — Konserwator gabinetu rycin królewskiego-Alexandrowskiego uniwersytetu, pan Piwarski, udarowany został od J. C. M. wielkiéj xiężny Wejmarskiéj, kosztownym brylantowym pierścieniem.

— Pozionegdaj w ratuszu głównym odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa wspierającego instytut dzieci moralnie zaniedbanych. Dotychczas przystąpiło 45 osób prywatnych do dobroczynnego stowarzyszenia mającego zapewnić fundusze na utrzymanie. Składki przez nich na pierwsze lat 10 już zapewnione, wynoszą 3300 zł. rocznego dochodu. Zgromadzenia rzemieślnicze miasta Warszawy ofiarowały 1290 zł. Rząd dał zasiłku rocznego zł. 5000 z kassy bióra kontrolli służących. Tym sposobem dochody nateraz instytutowi zapewnione, wynoszą w ogóle 9590 zł.

— W tutejszym instytucie wód mineralnych sztucznych, używa dotąd tychże wód osób 160.

— Zapowiedziany koncert pani Mejerowéj, odłożony został z powodu jéj słabości do następującego czwartku.

— Motyla Nr. 25 czyli ogólnego ciągu Nr. 77 wyszedł z druku. Jest dołączona rycina ostatniéj mody Paryzkiéj i dalszy ciąg Wyżygina.

— *Wyjątek z listu.*—»Na balu danym przez xięcia Orleanu dla króla Neapolitańskiego, damy albo wcale bez klejnotów były poubierane, albo znowu tak wiele ich miały, że zwracały na siebie uwagę obecnych. Delfinowa przeszła wszystkie w przepychu; włożyła co tylko miała najkosztowniejszego, tak, że głowa, szyja i piersi jaśniały najdroższemi klejnotami. Jubilerowie paryzcy zwykle słabo oprawiają te kamienie, umyślnie żeby je łatwiéj gubiono, i tym sposobem żeby częściéj mogli kompletować brakujące sztuki. Na balu o którym mowa, widziano w jednem miejscu dobrą garść djamentów rozsypanych, i rozumie się że nikt nie śmiał schylić się po nie. Nie jedna osoba deptała takie klejnoty. Angielka jakaś zgubiła była aż cztery sadzone djamentami noszenia; były niezmiernie kosztowne, postrzegła się, zrobiła zamieszanie w sali; szukano wszędy, wreszcie znalazło się jedno, a jaki był los trzech niewiadomo. Dobry to połów dla lokajów. — Polskich mundurów obywatelskich widziano pięć na tym balu; krzyżów ś. Stanisława 4 klassy dwa. Mazurka ani poloneza jeszcze nie wprowadzono do salonów królewskich; owszem powiadają, że polonez nigdzie nie jest tańcowany we Francji, ale mazurek coraz bardziéj się upowszechnia, i tak idzie w górę, że jest nadzieja iż rychło dojdzie do salonów xiężny Berry, przychylnéj dla Polaków jak cała familja panująca, pamiętna gościnego przyjęcia wśród narodu naszego.

— (A. n.) *Odpowiedź na recenzję Obrazu historji Polskiéj.* Z prawdziwą przyjemnością odbiera Polak każdą wiadomość donoszącą o zjawieniu się nowego jakiego dzieła, wypadki i dzieje ojczyste opisującego, jakiego nowego autora badaniu ich i ogłoszeniu poświęcającego się. Doniesienie w Gazecie Polskiéj Nro 171, o przygotowanym przez pana Sawaszkiewicza *Obrazie historji polskiéj i W. X. Lit.* użyć się mającym do przyrzeczonego Polakom i Litwinom *Atlasu historycznego*, tym milsze wznieci uczucie, iż załączony wyjątek z niego, dając poznać autora pełnego mocnych wrażeń, jędrnego wysłowienia się i treściwych myśli, nie poślednie w dziejopisarstwie Polskiém zapowiada dzieło. Słuszne więc i sprawiedliwe należyć mu będą zalety, i recenzent wyjawiając przedwcześnie imie nowego autora, jeżeli uchybił skromności jego osobistéj, dopełnił obowiązek członka rodu Polaków, zwiastując im tak przyjemną dla nich wiadomość.

Lecz w zasłużonéj pochwale nowemu autorowi, trzeba być sprawiedliwym i dla poprzedników jego. Wyrażenia w recenzji: »niemałą i to autorowi czyni zaletę, że jest *jedynym pisarzem* który zawsze dotyka dzieje Litwy, w tym nawet czasie kiedy już była z Polską złączona i uważa barwę jéj działania różnego od korony. Ciesz się Litwo gdy usłyszysz że masz opowiedziane, choć krótko ale w całości dzieje swoje, z mocą oddane, godną twoich bohaterów,« nie dadzą się w zupełności do pana Sawaszkiewicza zastosować. Uprzedził go bowiem Miklaszewski w swojém dziele: *Rys historji polskiéj* przeszłego roku wydaném. Po Michaile Łotwaku czyli Litwinie, i Macieju Stryjkowskim, dopiéro Wojciech Kojałowicz w 1650 roku porządną Litewską zebrał historję, którą sławny niemie-

cki pisarz Szlecer w całkowitości na język swój przełómaczył,, i w ogromnym dziele swojém historji powszechnéj zamieścił. Następnie Władysław Łubieński 1763 roku z Kojałowicza, a Samuel Bandke 1820 r. ze Szlecera, krótkie wyciągi oddzielnie historję Litewską opisujące w dziełach swoich zamieścili. Pominęli je znakomici i za naukowych uważani pisarze, Lengnich, Smitt, Albertrandi, Waga, a nawet i szanowny Lelewel, w wydanéj *Historji xiążąt i królów Polskich, X. Wagi* w 1818 roku przez niego poprawionéj i powiększonéj. Dopiéro Miklaszewski, najprzód w piérwszych edycjach swego Rysu historji Polskiéj, przy każdem prawie panowaniu krótko o dziejach Litwy nadmienia, w ostatniéj zaś roku zeszłego wydanéj, daleko obszerniéj lecz zawsze treściwie, podług przyjętego w całym dziele planu takowe opisuje.

Wprawdzie wielka co do sposobu opowiadania między tymi dwoma autorami zachodzi różnica, bo téż inny piórem pana Sawaszkiewicza prowadził zamiar, do innego pan Miklaszewski pracę swoję skierował celu. Ten, mając pożytek naukowy jedynie na baczności, wszelkie zdarzenia i facta historyczne wiadomości powszechnéj godne i na stan kraju wpływ mające, starannie wyszukane, treściwie zebrać, i w niewielkim obrazie lecz jasnym i łatwym dla uczących się sposobem przedstawić starał się; tamten zaś, pisząc już dla uczonych, zwięzły stan dziejów krajowych, w szczytnych kolorach, i dostępnym wyższemu usposobieniu, świetnie nakreśla. Jeden ściśle i troskliwie nagromadzony, bogaty skarb pamiątek ojczystych, do rozwinięcia i utworzenia obszernéj historji, nowemu jakiemu z pięknem wdzięczném i ognistém piórem jenjuszowi podaje, drugi jednym rzutem oka nietylko wypadki polityczne kierujące machiną państwa, ale stan wewnętrzny narodu, duch prawodawstwa jego, charakter, obyczaje, gust, polor bohatérów każdego wieku, w krótkim obrębie podług doniesienia recenzenta stylem Tacytowskim przedstawia. Jakoż ten a nie inny ma być powinien Obrazu historji przeznaczonego do Atlasu historycznego, na który z upragnieniem oczekujemy.

Zatém przyznanie panu Sawaszkiewiczowi że jest *jedynym pisarzem*, łączącym dzieje Litwy z dziejami Polski, nie jest właściwe, gdyż to połączenie uskuteczniono już w Rysie historji Polskiéj od paginy 37 aż do 436, a dzieła Ryngolda, Mindowego, Gedymina, Olgerda, lubo nie z taką mocą, z równą przecie dokładnością w nim są przedstawione. — W przygotowanéj zaś do druku jeografji historycznéj, którą miałem sobie przez autora Rysu historji do przejrzenia pozwoloną, znajduje się jeszcze porządniejsze opisanie dziejów Litwy, aż do ostatniéj unji za Zygmunta Augusta. — Piérwsze więc połączenie historji Litewskiéj z historją Polską, bez zaprzeczenia panu Miklaszewskiemu przyznać należy; jakoteż piérwsze użycie mapp do historji dołączonych, i tyle naukę jéj objaśniających: a nawet on piérwszy, do nauki dziejów krajowych domieścił najważniejsze wiadomości z dziejów obcych, przez co korzyść i przyjemność nauki téj zwiększył, i nowy niejako sposób uczenia się jéj wskazał.

A lubo *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiadane* w tymże samym roku i nieco wcześniéj, od czwartéj edycji Rysu historji wydane, również w sobie i historję Litewską i mapki zamieszczają, jednakże winien jestem jako świadomy okoliczności, oddać hołd prawdzie, i wyznać, iż gdy Rys historji Polskiéj przeznaczony na użytek szkolny, musiał być odpowiednio przerobiony i niektóremi jeszcze żądanemi dodatkami pomnażał się, natenczas twórczy jenjusz Lelewela, w kilku tygodniach, dla zabawki, dzieje Polskie potocznym sposobem skreślił, i żadną nie wstrzymany trudnością, na parę miesięcy wcześniéj wydać potrafił. — To przecież wydanie, bynajmniéj naruszać nie może téj zalety pomysłu piérwszego, połączenia historji Litewskiéj z historją Polską, jaka się autorowi Rysu historji Polskiéj słusznie przynależy. L. W.

— (*Art. nadesłany*). — Niezręcznie ukrywałbym miłość własną, gdybym z nieprzyjemném tylko wynurzył się uczuciem panu J. N. autorowi recenzji obrazu historycznego Polski i Litwy, za tak pochlebną o mnie opinję, jakkolwiek ta jest zbyt przesadzoną. Miło jest podobać się ludziom, bo wśród ludzi i dla ludzi żyjemy. Lecz mogęż mu być wdzięcznym za ogłoszenie swego zdania w Gazecie Polskiéj, przed czasem, nim rękopism wyszedł na widok publiczny? Jakiekolwiek pana J. N. w tém były zamiary, żaden celu swego osiągnąć nie może. Jeśli *bona fide* kto uwierzy w pochwały, jakie rękopismowi przyznaje, tém gorzéj dla mnie, bo czytelnik uprzedzony recenzją, chciwie będzie szukał w obrazie historycznym nadzwyczajnych zalet, i nie znalazłszy takowych, potępi recenzenta i autora. Jeśli zachęcenie pisarza miał na względzie, tedy to na nic się nie przyda, skoro silniejsze pobudki nie działają. Jeśli nakoniec skierowanie pewne obrazu historycznego podług jego uwag, tedy te mogły dojść drogą prywatną. Nie myślę zaś na nie odpowiadać, gdy rękopism dopóki jest rękopismem, w każdym momencie wielu zmianom uledz może. Przed niewodem ryby nie łowić. Ze wszystkiego pokazuje się, że recenzent zna mnie najmniéj: szczęśliwym byłbym gdybym tygodniem przed śmiercią posiadał tyle przymiotów, ile mi dzisiaj grzeczność jego przypisuje. Przy téj okoliczności, z powodu że niektórzy prenumeratorowie Atlasu historycznego, nie chcąc dłużéj czekać na druk odsyłali do mnie bilety z moim podpisem, oświadczam: że nie będąc sam przedsiębiercą Atlasu, tylko wezwany do podzielania pracy, a do tego wyrzekłszy się statecznie wszelkich ofiarowanych z niego zysków, nie mogę być za druk dzieła publiczności odpowiedzialnym. L. *Sawaszkiewicz*.

— Artykuł z powodu recenzji Obrazu historji Polskiéj, oznaczony cyfrą J. G. dla braku miejsca, umieścimy póżniéj.

ALEXANDRJA. — Anglicy przyprowadzili nareszcie do skutku dawne swoje zamiary względem utworzenia bliższéj drogi kommunikacyjnéj z Indjami przez morze Czerwone. W tych dniach przybył z Bombaj do Suez okręt parowy o sile 160 koni, który odbył całą tę drogę w ciągu dni 21. Depesze jakie przywiózł, oddano natychmiast konsulowi Angielskiemu, w celu odesłania ich przez Maltę i Giberaltar do Anglji. Odtąd można będzie najdaléj za dni 40, mieć w Londynie wiadomości z Bombaj, które dawniejszą drogą, zaledwie w 5, a często dopiero w sześć miesięcy odbiérano.

ANGLJA. — *Z Londynu d.* 25 *czerwca* — Koleje żelazne między Londynem a Manszester, już na całéj drodze

od jednego do drugiego miasta są bliskie ukończenia, i d. piętnastego września uroczyście otwarte zostaną. — Dnia 23 odbyło się roczne posiedzenie Towarzystwa przeciwko okrutnemu obchodzeniu się ze zwierzętami. Z przełożonego zdania sprawy okazało się, że w ciągu upłynionego roku, zaskarżyło towarzystwo za okrutne obchodzenie się ze zwierzętami, 84 osób, z których 34 na kary pieniężne, 15 na zapłacenie kosztów sądowych skazanych, a 22 uwolnionych zostało; 13 schroniło się przed odpowiedzialnością sądową. Użalało się towarzystwo w odczytaném zdaniu sprawy, że pan Chabert, tak zwany król ognia, używa psów do robienia doświadczeń swoich. — Z Bengalu odebrano gazety Kalkutskie z dnia 4 lutego. W Salgaria i Burrhampore niedaleko Moorshedabad, pokazało się powietrze, sprzątające dotknięte niém osoby w 2 lub 3 dniach; mężczyzn więcéj umierało niż kobiet. — Z zatoki Perskiéj donoszą, że choroba zwana Cholera, dostała się z Herat przez Khorassan do Teheranu, gdzie Kong Mahomud i xiąże Kamoran, ostatni potomkowie królewskiej rodziny Sudda, padli jéj ofiarą. — Mianowany wielkorządcą Angielskim w Sierra Leone, podpułkownik Findlay, przybył tam i już rozpoczął urzędowanie swoje. — Ministrowie Angielscy mocno są zagniewani na xięcia Leopolda, z jego bowiem przyczyny wyszła na jaw cała polityka gabinetu Londyńskiego względem Grecji. Pokazuje się teraz, że Anglja dlatego upierała się przy ścieśnieniu granic nowego państwa, ażeby miała sposobność mieszania się do sporów między Turcją i Grecją, z takiego położenia téj ostatniéj, nieodzownych. Ma być rzeczą niezawodną, że hr. Capodistrias poznał się na tém i tak rzeczy przez swoje przedstawienia nakierować umiał, że xiąże Leopold zrzekł się ofiarowanego mu władztwa.

GRECJA. — Oto jest treść pamiętnika, (wzmiankowanego w abdykacji xięcia Leopolda), zawierającego uwagi Greckiego senatu nad protokółem w d. 3 lutego (22 stycznia) w Londynie podpisanym, jakoteż nad notą, przez którą ten dokument został rządowi Greckiemu przez zawierzytelnionych przy nim reprezentantów trzech połączonych mocarstw doręczony. »Gorące życzenia uwolnić się z pod jarzma długiéj niewoli i odzyskać znowu swoję niepodległość, zniewoliły naród Grecki przedsięwziąć wojnę przeciw Turcji. To samo uczucie natchnęło go odwagą acz w nierównéj walce stawić śmierci czoło, i dodało mu siły do obejścia się bez największych potrzeb. Senat widząc teraz, że te błogosławieństwa tyle Grekom drogie, są zaręczone przez wspaniałomyślność ich dostojnych obrońców, czuje się tak jak cały naród, głęboką przejęty wdzięcznością. Zaledwie Grecja wzięła się do broni, gdy widząc nieporządek, przyjęła taką formę rządu, jaka podówczas była dla jéj położenia najdogodniejszą. Późniéj, na kongresie w Troezene poruczyła zawiadowanie sprawami swojemi mężowi, którego podówczas, tak jak obecnie uznawała być godnym swojéj ojczyzny. Wyższe polityczne względy zmieniają nateraz ten system zarządu, i Grecja, przeznaczona być rządzoną przez monarchę, ma otrzymać takowego w osobie Jego królewiczowskiéj Mości xięcia Leopolda. Wybór mądrego szczęśliwego xięcia, poprzedzonego wysoką sławą, tuszy Grecji nadzieję szczęśliwéj przyszłości. Tém bardziéj cieszy się, iż powzięła wiadomość, że xiążę w sposobie szlachetnym wzbraniał się przyjąć na siebie chwalebne i trudne powołanie uczynienia naród szczęśliwym wprzód, zanimby JKMć. był pewnym o przyzwoleniu narodu. Zasada, która JKM. spowodowała do tak szlachetnego postanowienia, jakoteż rzetelność jego charakteru, są najpewniejszą rękojmią jego zamiarów, w ustaleniu swobód narodowych, które Grecja na czterech zgromadzeniach uświęciła, a które uważa za tak konieczne i drogie, jak sam byt. Jeszcze inne węzły, również z wdzięczności pochodzące, wiążą naród do JKM. Z czułością dowiedzieli się Grecy o troskliwości JKMći. w obronie głównych interesów kraju. Senat uważa rozciągnienie granic jako mocno połączone z prawdziwą niepodległością Grecji; uważa je jako konieczne do wypełnienia wspaniałomyślnych zamiarów mocarstw, które protokół z dnia 3 lutego podpisały, i dla tego nie może wstrzymać się od uczynienia uwag następujących: 1) Prowincje stałego lądu, blisko 100,000 dusz ludności wynoszące, mające być od nowego państwa odłączone, stawiały tylekrotnie tamę pustoszącemu strumieniowi wojsk Ottomańskich. Na morzu: wyspa Kandja wystawiona przez 9 lat na okropności wojny, Samos, z któréj wojsko nieprzyjacielskie tak często było wyparte, Ipsara i Kassos, które aż po bohaterskim oporze upadły, służyły jak tyle innych za twierdzę przeciw flotom Bizantyńskim i Alexandryjskim. Jakiémże uczuciem nie będą przejęci mieszkańcy tych wysp pierwsi obrońcy sprawy, znowu w niewoli pogrążeni, podczas gdy ich towarzysze broni wolność odzyskają? Mająż być jedni oddaleni z ziemi, na którą Turcy nie ważyli się wstępować, a drudzy z kraju krwią swoją zbroczonego, przypominającego im chwalebne zwycięztwa i imiona najsławniejszych wodzów? Nie należyż się obawiać, że przez rozpacz przywiedzeni do ostateczności, odnowią krwawe sceny Missolungi i Ipsary? Znamy zapał, z jakim mieszkańcy tych okolic przywiązani są do swojéj ojczystéj ziemi.— Znamy także charakter tych wojowniczych pokoleń, i przejmuje nas dreszcz, gdy pomyślimy, że niebawem wytępienie całego ludu, zasmuci uczucie dostojnych monarchów, którzy się nami opiekują.—2) Granice naznaczone państwu stałego lądu, nie są zapewnione ani przez niedostępne góry, ani przez głębokie rzeki. Achelous i Sperchius, szczególniéj w lecie, są małe, na wielu miejscach łatwe do przebycia rzeki. Linja graniczna, daleka od krzyżujących się przepaści i wąwozów, ciągnie się po płaskim i pustym kraju, nie mającym żadnego środka obrony. Na obronę takiéj granicy potrzeba kilku tysięcy żołnierzy i niezmiernych summ, aby zakładać twierdze, lub wojsku dać schronienie. Gdy Kandja oderwaną będzie od państwa Greckiego i tym sposobem Archipelag od brzegów Afrykańskich otwarty zostanie, natenczas potrzeba będzie nieustanie znaczną siłę morską utrzymywać. Grecja w teraźniejszém swojém położeniu, chociaż posiada prowincje, które od niéj mają być oderwane, i chociaż wolna jest od wydatków na dyplomatyczne związki, i cieszy się zupełną wewnętrzną organizacją, wszelako z dochodów swoich zaledwo może opędzić trzecią część swoich rocznych wydatków. Jakimże sposobem owe dochody wystarczą, gdy Grecja rozdrobniona, ścieśniona będzie granicami, których obrona ogromnych wymagałaby wydatków. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

SZWECJA. — Dnia 16 czerwca otrzymało w uniwersytecie Upsalskim 75 uczniów stopień doktorów filozofji. Ta, tak znaczna promocja, odbywa się z wielką uroczystością

co trzy lata. Tegoroczna była tém świetniejsza, że zaszczyciła ją obecnością swoją Królowa Jmć i J. K. M. xiąże następca tronu z dostojną małżonką swoją. Królewicz następca tronu raczył znajdować się na śniadaniu danem przed rozdaniem promocji, a jako kanclerz uniwersytetu, towarzyszył processji w stroju do tego stopnia należącym. Nazajutrz wrócili Najjaśniejsi goście do Sztokolmu.

WŁOCHY, *dnia* 17 *czerwca.* — W Liwornie odebrano listy z Korfu, z doniesieniem, że lord naczelny kommisarz wysp Jońskich, zgromadził śpiesznie nad brzegi, wszystkie na innych wyspach znajdujące się wojsko Angielskie. Przyczyną tego poruszenia, mają być odebrane od hr. Capodistrias depesze, w których tenże położenie kraju i swoje własne, jako bardzo niebezpieczne wystawia. Anarchja rozszerzyła się tak dalece, że już żadne rozkazy rządu wykonywane nie są. — Oficerowie Angielscy znajdujący się za urlopem w Liwornie, dostali rozkaz jak najśpieszniejszego wracania do Korfu. — Niektórzy sądzą, że tak skwapliwe zgromadzenie się wojsko Angielskiego, pochodzi także z niespodziewanego stanu rzeczy w Epirze, gdzie swawolna milicja Albańska, najokropniejszych dopuszcza się bezprawiów. Władze Tureckie widziały się zmuszone rozdać broń wszystkim niemuzułmanom, jako to chrześcjanom i żydom, ażeby mieć z nich pomoc w obronie. Albańczykowie podzieleni na dwie części niszczą cały Epir. Jedną dowodzi niejaki Welik Jace, drugą Seliktar Poda; są to dwa przeciwne sobie stronnictwa; z jedném i drugiém łączą się najznakomitsi i najbogatsi Albańczykowie. Imir-pasza był zniewolony zamknąć się w warowni Janiny, gdy tymczasem spokojnych Greckich tego miasta mieszkańców, rabują i mordują Albańczykowie; to samo dzieje się i w okolicach. Wiele rodzin Greckich schroniło się na wyspy, a ztamtąd udają się do Patras.— Późniejsze listy z Korfu, datty 12 czerwca, donoszą, że między tą wyspą a Londynem nadzwyczajnie częsty bieg gońców panuje; w marynarce Angielskiéj na morzu Śródziemném daje się postrzegać ruch i przygotowania, z których o ważnych wypadkach wnosić można — Pewien podróżny, który w 14 dniach z Konstantinopola przybył do Liworno, mówił, że korpus z 7000 Beduinów złożony, przybył dejowi Algierskiemu na pomoc i żądał aby go do miasta wpuszczono, ale dej nie dowierzając Beduinom, nie chciał ich do Algieru wpuścić.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Fragmenta o dawnéj literaturze Polskiéj. (Dalszy ciąg).

Od roku 1350 do 1450 założenie uniwersytetu Krakowskiego na wzór Paryzkiego. Krakowski uniwersytet jest najdawniejszy na północy (prócz Anglji), był on założony 1347 roku, kiedy Pragski stanął 1360 czyli 1386, Wiedeński 1365, a Lipski 1404. W roku 1364 Urban V zrównał go ze wszystkiemi uniwersytetami we Włoszech i Francji, prócz wydziału teologicznego. Od téj chwili edukacja narodowa bierze zupełną przewagę i arcybiskup Skotnicki czuwa nad nią; niemczyzna idzie w poniewierkę a Polacy wolą się łączyć z poganami, niż mieć do czynienia z barbarzyńcami wyuczonemi czczych słów w Niemczech, które tymczasem rosną, rozwijają swe cielesne życie, wytępiają Sławian, i ani wiedzą coto Tatar, co Litwin co gorszy od nich Krzyżak, co ojczyzna, kiedy my naszą w całéj obszerności krwią własną obleliśmy. »Wzrost uniwersytetu jest powolny, mówi autor, ale korzyści jakie z niego odnosi nieszczęsny dotąd naród, olbrzymie czynią postępy. Nie autorów potrzebowała wtedy Polska, gdyż znajomość Łacińskiego języka podawała jéj sposób korzystania ze wszystkich jego skarbów, ale wychowania narodowego. Ku temu więc celowi skierowane były usiłowania naszych kapłanów. Dać poznać ludowi prawa polityczne, które w przeciągu pięciu wieków walcząc nad brzegami Wisły nabył, poprawić serce jego, rozwinąć zdrowy rozsądek narodowy: to był cel jego, cel zaiste skromny, ale jak wielki! Wolni od przesądów kalających dzieje Zachodu w téj epoce, usuwają opodal od siebie fanatyzm i duch barbarzyństwa niemieckiego; a w najtrudniejszych w najzawilszych okolicznościach, zawsze z chlubą wydźwigają Polskę. Widzimy w téj epoce Polaków przywiązanych do ojczyzny, powolnych zwierzchności, choć rząd jest jeszcze absolutny, wreszcie spokojnych wewnątrz, groźnych sąsiadom. Zgromadzenie narodowe w Wiślicy, mówi Lelewel, w najpóźniejsze wieki zaszczyt zachowa narodowi. Po śmierci najzacniejszego króla, szarpie kraj dumakilku niecnych obywateli, niewiasta nim rządzi! a jednak lud Polski, z biskupami swymi na czele, wszystkie ciosy mężnie odpiera, nikomu się ułudzić nie daje, i trwa wiernie w przysięgach. Nie; w podobném postępowaniu nie można widzieć innéj przyczyny, tylko staranne pielęgnowanie serca i umysłu. Jeżeli więc zdrowy rozsądek narodowy ze wzgardą odrzucał nikczemności djalektyki, perypatetyzmu i innych podobnych nauk, jeżeli już wtedy wiedział że w mądréj i religijnéj miłości ojczyzny, jest zawarty cel człowieka na ziemi; taki naród wielki i nieśmiertelny, może być dumnym z swego imienia... Zaledwie sam wyszedł z nieszczęśliwego swego stanu w XII i XIII wieku, a oto już go widzimy jak udziela swéj cywilizacji, swych praw, swego ducha innym dotąd nieprzyjaznym ludom. Dawna Ruś rozszarpana i krwią zbryzgana niezgodami xiążąt, pogrążona jest przez Tatarów w barbarzyństwie jakiego za czasów pogańskich nie znała. Zniszczony tron Kijowa; xiążęta Halicza i Wołynia z tytułem królów są jéj reprezentantami. Prawem następstwa korona ta spada na Kazimierza, który ze strony Czech zaledwie utratą Szlązka mógł swoję własną ugruntować, i zapewnić sobie uległość Mazowsza które miało Ruś odziedziczyć, jeśliby jéj Tatar lub Litwin nie opanował do reszty. Zostają inne xięztwa i rzeczpospolite dawnych Rusi; Litwa je wszystkie z niewoli Tatarskiéj oswobadza. Powstają sprzeczki między nią i Polską o Ruś, i w 1569 roku dopiero się kończą. Wszystkie xięztwa dawnéj Rusi są podległe królowi panującemu w Krakowie; ten król mówi po Rusku, bo to jego język narodowy, równie jak całéj Litwy i Rusi do XVIII wieku... Jakież więc wielkie korzyści przyniosła dla cywilizacji Europejskiéj, ta Polska, którą tak nikczemnie spotwarzają pisarze cudzoziemscy, w grubéj pogrążeni niewiadomości.« *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 79, 46, 2, 61, 34.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.